Nr. 494. We Lwowie, piątek dnia 23 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 23 października.

Informacje. — Opał dla ubogich. — Gazownia.

Posiedzenie wczorajsze zaczęło się bardzo późno, bo ledwie o pół do 8-mej wieczorem, z powodu, że przed posiedzeniem rady sekcje obradowały w ważnych sprawach. Zagaiwszy posiedzenie, prezydent dr. Małachowski udzielił do interpelacji głosu posłowi dr. Głąbińskiemu, który pytał, w jakiem stadjum znajduje się sprawa powołania do życia miejskiej kasy oszczędności i zakładu zastawniczego.

Prezydent wyjaśnił, że ma zapewnienie od namiestnika, że niebawem rozpatrzy tę sprawę i po sejmie dla tej sprawy zwoła konferencję, aby definitywnie kwestję Kasy załatwić.

W sprawie żądań stróżów lwowskich interpelował p. Czarnecki, co mianowicie zrobił magistrat z petycją stróżów o polepszenie ich położenia materjalnego i stosunków mieszkalnych.

Prezydent oświadczył, że magistrat nad tą sprawą czuwa i bada te stosunki. Na jednem z najbliższych posiedzeń przedstawi magistrat wnioski.

Z porządku dziennego referował radny p. Markiewicz w dalszym ciągu sprawę opału dla ubogich.

Referent doradza zakupić 20 do 25 wagonów, czyli 400—500 stosów drzewa opałowego, złożyć je na składzie gminnym, kazać porąbać i porobić wiązanki w wadze po 20 klgr. (wiązać drutem) i odstępować je po cenie kosztu ubogim rodzinom.

Polecić zakładowi gazowemu, aby obniżył cenę koksu przy częściowej sprzedaży dla niezamożnych rodzin na kor. 2·40; dla ubogich zaś na cenę kor. 2 za 100 klgr.

Kazać pakować koks dla niezamożnych rodzin w worki po 50 klgr. i odstawiać ten koks zamawiającym do domu, dla ubogich zaś pakować w worki po 20 klgr. i kazać rozwieść je na składy, które mają być urządzone w ratuszu i w każdej dzielnicy po komisarjatach.

W ratuszu i przy każdym komisarjacie należy upatrzyć składy na pomieszczenie najmniej na 100 worków po 20 klgr. koksu i na 100 wiązanek po 20 klgr. drzewa.

W ratuszu i po komisarjatach wydawać się będzie tak drzewo w wiązankach, jakoteż i koks w workach po 20 klgr., ubogim, obdarzonym kwitkami przez opiekunów, a mianowicie:

Wiązanka drzewa 20 klgr. za kwitkiem na 30 hal.

Worek koksu 20 klgr. za kwitkiem na 40 h.

Komisarjatom należy dostarczyć kwitarjuszy w celu przyjmowania zamówień na koks i polecić im także, aby przyjmowały zamówienia dostawy do domów na dzień następny, za zapłatą w komisarjacie z góry po kor. 2·40 za 100 klgr.

Polecić komisji wybranej z łona rady miejskiej „do zakupna materjałów", aby przeprowadziła porozumienie z wszystkimi zakładami gminnymi, jakoteż z zakładami zostającymi pod zarządem gminy i dla nich hurtownie zakupiła lub zakontraktowała potrzebną ilość drzewa opałowego i węgla kamiennego. Przez to uzyska się dla wszystkich najniższą cenę kosztu.

Przeciw wnioskom tym oświadczyli się: imieniem sekcji finansowej p. Jonasz, który radził odesłać wnioski dla zaopiniowania do tej sekcji; p. Walichiewicz ze względu na ciężką manipulację i na niemożliwość wykonania wniosków, z powodu kosztów; p. Riedl z tych samych powodów, a także z uwagi, że kto wie, czy koksu biedna ludność wogóle będzie używać. Na razie wnosi, by uchwalono zniżenie ceny koksu z gazowni miejskiej.

Dr. Rutowski ubolewa, że sprawa taniego opału do tej pory nie została załatwioną. Błąd we wnioskach widzi mowca w tem, że projekt ma na uwadze tylko bardzo ubogich, a tu należy wogóle wyzyskowi mieszkańców zapobiedz. Za przykład stawia Kraków, gdzie sobie miasto poradziło racjonalniej. Urządzeniem miejskiej sprzedaży paliwa (węgla) doprowadziło do tego, że prywatni sprzedawcy ceny musieli obniżyć, a miasto straty żadnej nie poniosło przez swą interwencję. Wnosi, by gmina wzięła w ręce sprzedaż węgla na opał.

Prof. Pawlewski podziela zdanie poprzednika, a nadto wprost sprzeciwił się wprowadzeniu koksu jako materjału opałowego dla biednych, który do tego celu absolutnie się nie nadaje, a ludzi naraża na niebezpieczeństwo zaczadzenia.

Dr. Roszkowski wniósł o odroczenie całej sprawy i odesłanie jej napowrót do magistratu i sekcji I i II celem zastanowienia się nad nowym projektem, któryby uwzględniał nietylko biednych „z patentem", ale wogóle ludność niezamożną.

P. Hudec był za wprowadzeniem miejskich składów węgla opałowego, aby tym sposobem uregulować można ceny i jakość węgla u spekulantów prywatnych. Jest także za odesłaniem na razie sprawy do komisji, którąby zdała do 2 tygodni sprawę.

Dr. Rydygier wniósł, aby, nim sprawa przyjdzie znowu na porządek dzienny, zawotować jaką kwotę na zakupno i dostarczenie biedakom paliwa.

W głosowaniu przyjęto wnioski pp. Roszkowskiego (o odroczenie), dalej pp. Rydygiera i Rutowskiego. Wnioski te poszły nanowo do sekcyj i komisyj.

Ustanowienie etatu urzędników miejskiego zakładu gazowego, referował prof. Pawlewski. Idzie mianowicie o stabilizowanie już fungującego personalu gazowni. O ile w nowym stanie braknie którego z funkcjonarjuszy rozpisany będzie konkurs zewnętrzny. Zawakują więc posady: inżyniera adjunkta i inżyniera asystenta chemika. Pobory całego etatu gazowni, oblicza się na 43.960 koron.

Radca Misiński bardzo słusznie podniósł, że należałoby urzędników gazowni i w ogóle miejskich zakładów wliczać do ogólnego etatu miejskiego, bo tylko tym sposobem możnaby urzędnikom zakładów miejskich o szczupłym etacie, awans kiedyś umożliwić. Na razie odnosi to specjalnie do zakładu gazowego. W tym duchu uczynił wniosek.

Wnioskowi temu sprzeciwił się wiceprezydent p. Michalski, wychodząc z zapatrywania, że instytucja przemysłowa miejska musi sobie dobierać personal odpowiedni dla siebie, któryby gdzieindziej się nie nadawał.

Dla braku kompletu zamknął prezyden o 3 kwandranse na 10-tą posiedzenie.

Dla sprawy o język ruski w urzędowaniu będzie zwołane osobne posiedzenie.

SEJM.

Lwów, 23 października.

39. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

W daszym ciągu wczorajszego posiedzedzenia zabrał głos p. Stapiński i żalił się, że gospodarstwo rolne i sadownictwo za mało znajduje poparcia ze strony Wydziału krajowego, sejmu i rządu; domagał się dalej urządzania w rozmaitych stronach kraju wystaw rolniczych i sadowniczych oraz wydania popularnych broszur fachowych z dziedzicy rolnictwa dla włościan. Mowca podniósł dalej potrzebę wydatniejszego poparcia Tow. „Kółek rolniczych" i żądał, by przy powoływaniu do rozmatych ankiet rolniczych uwzględniano równomiernie i właścicieli większych posiadłości i włościan.

P. Struszkiewicz wyraził zdanie, że należy domagać się subwencyj na wydawnictwa fachowe z dziedziny rolnictwa, poczem stanął w obronie rządu, przed zarzutami niektórych posłów, jakoby rząd popierał tylko właścicieli większych posiadłości a nie włościan.

P. hr. Stadnicki zwrócił się do niektórych mowców poprzednich z prośbą, aby spraw narodowościowych i antagonizmów nie wprowadzali do spraw ekonomicznych i rolniczych. Mowca stwierdził nadto, że Towarzystwa gospodarcze popierają kółka rolnicze i że między temi towarzystwami panuje zupełna harmonja.

Po przemówieniu referenta p. Krzysztofowicza wnioski komisji uchwalono.

Z kolei przyjął sejm do wiadomości sprawozdanie wydziału o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich przy wydziale krajowym i upoważnił go do otwarcia z dniem 1 grudnia b. r. trzeciego dwuletniego kursu praktycznego dozorców drenarskich dla 25 stypendystów.

Dalej przyznał sejm na wniosek komisji budżetowej tytułem daru z łaski, Marji Bubesowej, wdowie po ś. p. Grzegorzu Bubesie, stróżu w gmachu sejmowym 400 K. rocznie, a dzieciom Marji i Janowi Bubesom, po 160 K. Wniosek p. dr. Mogilnickiego, aby wdowie po ś. p. Grzegorzu Bubesie wypłacono tytułem jednorazowego odszkodowania kwotę 5.000 K. upadł.

P. Skałkowski referował sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie akcji pomocniczej kraju z powodu klęsk elementarnych i imieniem komisji postawił następujące wnioski:

Na zasiłki i bezprocentowe pożyczki dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w roku 1903 przeznacza sejm sumę 400.000 koron do dyspozycji wydziału krajowego, upoważniając go do użycia tej sumy według swego uznania, na wyżywienie ludności, dostarczenie nasion na zasiewy lub paszy dla bydła, na pocmoc dla ludności miejskiej w Krakowie i okolicy albo na roboty publiczne. Oprócz tego przeznacza sejm wyłącznie na bezprocentowe pożyczki dla rolników i ludności miejskiej w Krakowie i okolicy dotkniętej klęskami elementarnemi sumę koron

400.000 Spłata pożyczek bezprocentowych nastąpić ma w przeciągu 10 lat, licząc od 1 stycznia 1905.

Sejm przeznacza na rok 1904 sumę 150 tysięcy kor. jako zasiłek krajowy na uzupełnienie obwałowań Wisły pod Krakowem, z zastrzeżeniem, że rozdział tej sumy na poszczególne przedsiębiorstwa i oznaczenie procentowego udziału funduszu krajowego nastąpi przez uchwalenie specjalnych ustaw o wykonaniu tych obwałowań.

Sejm upoważnia wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce w sumie 850 tysięcy kor., spłacalnej w 10 latach od roku 1905 albo też według uznania wydziału — obligacjach komunalnych banku krajowego wartości nominalnej 850.000 kor.

Wniosek posła Oleśnickiego i towarzyszy o wezwanie wydziałów powiatowych, aby przedłożyły wydziałowi krajowemu plany robót publicznych w okolicach dotkniętych klęskami elementarnemi, celem dostarczenia zarobku ludności, tudzież wniosek posła Szweda i towarzyszy o udzielenie zapomogi z funduszów krajowych na naprawę zniszczonych powodzią dróg i mostów w powiecie żywieckim — wreszcie wniosek posła Mogilnickiego o wezwanie wydziału powiatowego w Rohatynie, aby nadesłał wykaz szkód zrządzonych gradobiciem w powiecie rohatyńskim, przekazuje sejm wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Sejm wzywa rząd, aby udzielił odpowiedniego dalszego funduszu na wydatną pomoc dla dotkniętej klęskami elementarnemi w r. 1903 ludności.

Sejm poleca wydziałowi krajowemu udać się do rządu o przyznanie jak najdalej idących ulg taryfowych przy transporcie kolejowym zboża, paszy i nawozów sztucznych dla rolników w powiatach dotkniętych klęskami elementarnemi, tudzież przy sprowadzaniu żywności dla ludności pozbawionej środków egzystencji wskutek zniszczenia ziemiopłodów.

Sejm wzywa rząd o wydanie odpowiednich poleceń w sprawie jak najrychlejszego odpisania podatków z gruntów i budynków uszkodzonych powodzią lub innemi klęskami elementarnemi, a to bez wyczekiwania podań poszczególnych właścicieli, — tudzież, aby w miejscowościach dotkniętych klęskami elementarnemi wstrzymał egzekucje z powodu zaległości podatkowych.

W dyskusji zabrał pierwszy głos poseł dr. Górski. Mowca przedstawia rozmiary niebywałe elementarnej klęski powodzi, która przyszła po całym szeregu poprzednich klęsk w czasie, kiedy rolnictwo przechodzi najcięższe przesilenie. Omawia opłakany stan gospodarstwa zwłaszcza mniejszych obszarów dworskich w zachodniej Galicji. Taki stan rzeczy wymaga wyjątkowych środków ratunku i pomocy. Najlepszym środkiem byłyby pożyczki bezprocentowe. Propozycje wydziału krajowego są za niskie, nieodpowiednie. Mowca wyraża zdziwienie i ubolewanie, że wydział krajowy w memorjale do rządu zajął inne stanowisko niż deputacja rad powiatowych, która rozmiary klęski ministerstwu przedstawiła i komisja Koła polskiego, *ad hoc* wybrana, która te żądania poparła, a przecież deputacja ta, reprezentująca okolice dotknięte klęską, lepiej stan rzeczy znać mogła.

Rolnictwo nasze jest jedynym warsztatem produkcji kraju, który ratować trzeba wszelkimi środkami. Rząd, który tylekrotnie zapewniał, że ma na celu podźwignięcie materjalnego stanu Galicji, powinien swe zadania i obowiązek spełnić i przyjść szybko z wydatną pomocą. W słowach cesarza, wyrzeczonych do deputacji sejmowej w odpowiedzi na przemowę marszałka, czerpiemy otuchę, że rząd ten obowiązek spełni.

P. dr. Oleśnicki omawiając skutki tegorocznych klęsk elementarnych, zarzucał wydziałom powiatowym, że nie przedstawiły dokładnych wykazów o rozmiarach tych klęsk w Galicji wschodniej, tak, że obecnie nie będzie można rozdzielić sprawiedliwie uchwalonych funduszów między ludność powiatów zachodniej i wschodniej Galicji. Mowca domaga się, aby przeznaczone fundusze na zasiłki i bezprocentowe pożyczki rozdzielono w połowie na Galicję wschodnią i Galicję zachodnią.

Jest zdania, że należy się domagać od rządu wydatniejszej pomocy, gdyż z winy rządu, który nie spełnia swych obowiązków, jak n. p. regulacji rzek, Galicja rok rocznie narażaną bywa na klęski elementarne.

W końcu zwrócił się mowca z prośbą do przedstawiciela rządu, by zapomogi starostwa sprawiedliwie rozdzielały, a nie dawały ich tylko tym gminom, które zasługują się przy wyborach.

P. Szponder zarzuca sprawozdaniu czułostkowość, która powodzian nie nakarmi i domaga się wydatniejszej pomocy ze strony rządu i kraju.

P. Kozłowski podnosi, że ogólna suma strat wynosi 14[7] miljonów koron, z czego przypada na Galicję wschodnią 45 miljonów. Podstawą obliczenia były wykazy, nadesłane przez rady powiatowe. Suma przypadająca na tę część kraju jest tak nierówną w porównaniu z Galicją zachodnią, ponieważ nie wszystkie powiaty z Galicji wschodniej nadesłały sprawozdania.

Mowca ma nadzieję, że gdy wydział krajowy otrzyma dokładne sprawozdania, pomoc będzie sprawiedliwie rozdzielona. Inne kraje np. Czechy otrzymały w porównaniu z Galicją większą pomoc, dlatego, ponieważ dokładnie wykazały rozmiary klęski. Należy się starać, aby wydziałowi jak najprędzej nadesłać wykazy, by mógł pospieszyć z należytą pomocą. Pospiech jest konieczny, bo gdy będziemy się ociągali, inne kraje nas uprzedzą i fundusze zapomogowe będą wyczerpane.

Imieniem wydziału kraj. p. Pilat oświadcza, że wykazy szkód z Galicji zachodniej są dokładniejsze i ściślejsze dlatego, ponieważ szkody wyrządzone przez powódź łatwiej obliczyć, niż gradobicia. Obliczenia są niezupełne, ponieważ niektóre powiaty opóźniają się z nadsyłaniem sprawozdań. Mowca zapewnia, że wydział kraj. przy rozdzielaniu zapomóg będzie postępował według najlepszej wiedzy, woli i bez żadnego uprzedzenia.

P. Skołyszewski domagał się wyższych sum dla ofiar klęsk elementarnych i przystąpienia natychmiast do akcji pomocniczej.

P. Paszkowski odpowiadał na niektóre zarzuty posłów poprzednich. Oświadczył, że bardzo znacznej pomocy powinien dostarczyć rząd centralny, ponieważ do powiększenia rozmiarów klęski przyczyniła się zaniedbana przez rząd regulacja rzek. Mowca omawia szczegółowo kwestję ulg taryfowych. Mimo, iż wszystkie interesowane czynniki w naszym kraju czyniły najsilniejsze starania dla uzyskania ulg taryfowych, tymczasem okazało się, że te ulgi nie odpowiadają potrzebom obecnym i są mniejsze, niż były w roku zeszłym, co nie świadczy o życzliwości ministerstwa kolejowego dla kraju naszego. Mowca żądał, by wydział krajowy wystąpił z domaganiem się szeregu ulg, któreby przyniosły istotną pomoc dotkniętej klęskami ludności.

O godzinie w pół do 5 dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie dziś w piątek o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Komisja budżetowa na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie p. Rottera w przedmiocie sprawozdania wydziału krajowego z zamknięć rachunkowych fundacji Stanisława hr. Skarbka za lata 1900 i 1901. Komisyjne sprawozdanie stwierdza zwrot ku lepszemu w administracji tej fundacji, znaczne zmniejszenie się zaległości itp. i wzywa władze nadzorcze by nie ustawały w dążeniu do coraz większego polepszenia administracji. Komisja przedkłada sejmowi wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania wydziału krajowego z zamknięć rachunkowych wspomnianej fundacji za czas powyższy.

W komisji przemysłowej uchwalono galicyjskiemu Związkowi przemysłowemu przyznać na r. 1904 42.500 kor. subwencji, a to 22.000 k. na agencje handlowe Związku, 6000 k. na ekspozytury handlowe w Wiedniu i 14.500 k. na biuro propagandy przemysłu krajowego. Wczoraj przyszła ta sprawa pod obrady komisji budżetowej, a podniósł ją pos. Andrzej Lubomirski. Po dłuższej dyskusji uchwaliła komisja dla Związku wyznac yć prócz zwyczajnej subwencji, wstawionej już do budżetu na r. 1904 w kwocie 15.000 kor., wstawić jeszcze jako nadzwyczajną subwencję dalsze 15.000 kor., a na wniosek pos. Milewskiego uchwalono polecić wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził badania co do skuteczności działania Związku przemysłowego i aby na tej podstawie przedłożył wnioski przy układaniu następnego budżetu.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Budapeszt. „Komitet z 9“ odbył wczoraj popołudniu pod przewodnictwem Szella konferencję, w której wziął udział i złożył oświadczenie minister Lukacs. Ze względu na ważność ustalenia programu wojskowego i że komitet nie był w komplecie, gdyż nie mogło przybyć na posiedzenie dwóch jego członków, nie powzięto uchwały. Dziś o 10ej rano dalszy ciąg obrad. Wskutek tego minister Lukacs odroczył swój wyjazd do Wiednia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Odroczenie wczorajszej konferencji „komitetu z 9“ uważają za znak zły. Opowiadają sobie, że mało brakowało, aby nie odrzucono sprawy, bronionej przez Lukacsa. Powszechnie tu utrzymują, iż „komitet z 9“, byłby się zgodził na wszystkie żądania, ale musiał ze swej strony zrobić koncesję hr. Apponyi'emu i te koncesje właśnie wywołały wątpliwości u korony. Gdyby komitet nie był uwzględnił żądań Apponyi'ego, byłby wniósł on votum mniejszości i jedność stronnictwa liberalnego byłaby zachwianą.

P. Lukacs oświadczył członkom klubu liberalnego, iż nieprawdziwe są pogłoski, jakoby korona miała zamiar, w razie, gdyby nie doszło do zgody, powołać do steru gabinet konserwatywny.

Br. Beck a Węgrzy.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Budapeszt. (Tel. wł.). Redaktor pisma *Magyar Szo* rozmawiał w Wiedniu z szefem sztabu generalnego br. Beckiem i zwrócił jego uwagę, że na Węgrzech uważają go powszechnie za nieprzyjaciela Węgier, który przeszkada urzeczywistnieniu się narodowych żądań węgierskich. Br. Beck odpowiedział mniej więcej: Co do mojej osoby nie mogę troszczyć się o każdą nieprawdziwą krytykę. Co się tyczy mego stanowiska do żądań węgierskich odwołać się mogę na to, że za hr. Juljusza Andrassy'ego prowadziłem rokowania co do kreowania armji honwedów i przeprowadziłem je z doskonałym skutkiem. Nie przytaczam tego na usprawiedliwienie moje, lecz tylko na dowód, żeby mnie nie miano za nieprzyjaciela Węgrów. Oficerów węgierskich, służących podemną, tak samo traktuję, jak oficerów austrjackich. Z największą przyjemnością widziałbym, aby rodzice węgierscy chcieli więcej dzieci swe kierować na karjerę wojskową i pod tym względem poczyniłbym im wszelkie ułatwienia.

Nie mógłbym mieć nawet żadnych antypatyj politycznych bo polityka nie jest moją rzeczą; jako wojskowy polityki nie prowadzę i w wojsku tolerować jej nie mogę. Coby to było za wojsko, gdyby jeden z żołnierzy rozpolitykowany nie chciał walczyć z Włochami, inny chciałby iść na Węgrów itd. W armji nie ma dla polityki miejsca, tu idzie o spełnienie obowiązku wobec korony i państwa. Wiem, jak Austrja i Węgry są wzajemnie sobie potrzebne. Ani Austrja bez Węgier, ani Węgry bez Austrji nie miałyby w Europie racji bytu. Trzeba dążyć do tego, aby rosły i tężały siły jednego i drugiego państwa, a ta siła leży we wspólnej armji.

W niemieckiej komendzie wojskowej nie ma nic ani przeciw Węgrom, ani przeciw Czechom, ani wogóle przeciw jakiejkolwiekbądź narodowości, jest ona konieczną tylko

dla jednolitości armji. Językiem komendy mógłby być volapük, lub język łaciński, aby była tylko utrzymaną jednolitość.

Gdy byłem na Węgrzech, jako młody oficer, bywałem u węgierskich rodzin i niejeden raz śpiewałem marsz Rakoczy'ego lub Hunyady Laszlo, a rzeczywiście lube i piękne Węgierki omal mnie nie całowały. Być może, że sentymentalizm ten niestosowny dla żołnierza, ale bolą mnie tego rodzaju zarzuty, i to nie ze względu na moją osobę, lecz ze względu na dobro państwa.

Z sejmów.

(*Telegram Dziennika Polsk.*).

Obstrukcja w sejmie czeskim.

Praga. W sejmie czeskim prowadzili wczoraj posłowie niemieccy w dalszym ciągu obstrukcję, żądając imiennych głosowań, przerw itp. W końcu okazał się brak kompletu i posiedzenie zamknięto. Posłowie Baksa i Kalina wołają: „hańba," czyniąc feudalną wielką własność odpowiedzialną za brak kompletu. Następne posiedzenie we wtorek 27 b. m.

Sejm dolno austrjacki.

Wiedeń. W sejmie dolno austjackim podczas dyskusji budżetowej przy rubryce „szkolnictwo" przyszło do hałaśliwej sceny.

P. Lueger omawiał sprawę dyscyplinarną nauczyciela posła Seitza i oświadczył, że Seitz nie jest godnym zajmować stanowisko nauczyciela. Wskutek tego wywiązała się żywa wymiana słów między posłami chrześcijańsko-socjalnymi a p. Seitzem. Lueger oświadczył, że nie da się odwieść od przestrzegania dotychczasowego zwyczaju, żeby od każdego, kto chce być w Wiedniu nauczycielem, żądać słowa honoru, że nie jest ani socjalnym-demokratą, ani nie należy do partji Wolfa i Schoenerera.

Wśród żywych oklasków na ławach antisemitów woła mowca: „Precz ze szkoły z takimi nauczycielami!" Następnie zwrócił się przeciw rozporządzeniu ministra oświaty co do założenia czwartej szkoły wydziałowej, ponieważ to się sprzeciwia ustawie szkolnej i wkracza w kompetencję sejmu.

Namiestnik hr. Kielmansegg oświadczył, że w sprawie tej nie zachodzi żadna kolizja z ustawą, ani wkroczenie w kompetencję sejmu; rozporządzenie owo daje tylko zachętę, a nie zmierza do otwierania takich szkół. W sprawie posła Seitza oświadczył, że w czasie prowadzenia śledztwa dyscyplinarnego p. Seitz został posłem, a więc jest nietykalnym. Kwestja więc ta podczas trwania mandatu musi być odroczona.

P. Seitz zarzucił partji rządzącej w sejmie reakcję na polu szkolnictwa. P. Gessmann polemizował z namiestnikiem w sprawie p. Seitza, przyczem ponownie przyszło do zajść między antysemitami a p. Seitzem.

W końcu przyjęto budżety na lata 1903 i 1904.

Sejm morawski.

Berno mor. Przy wyborze zastępcy dyrektora Banku hipotecznego zażądał p. Sileny, aby ze względu na to, że dyrektorem jest Niemiec, zastępcą wybrano nie jak proponowano burmistrza Wiesera, lecz Czecha i zażądał w celu porozumienia się stronnictw, odroczenia tej sprawy. P. Pospisil zażądał głosowania imiennego. Odroczenie odrzucono 43 głosami przeciw 38.

Przy wyborze oddano 50 głosów, z czego 26 padło na Wiesera. Czesi poczęli wołać, że wybór jest nieważny, bo sejm nie był w komplecie. Gdy wrzawa trwała długi czas, zarządził marszałek ponowne głosowanie. Czesi i partja środkowa opuścili salę. Oddano głosów 49, skutkiem czego dla braku kompletu posiedzenie zamknięto.

Sejm istryjski.

Pola. W sejmie podczas odczytywania wniosków i interpelacji zażądał p. Trinajstic odczytania pewnej petycji. Marszałek nie zrozumiał żądania, wygłoszonego w języku chorwackim i nie uwzględnił go, co wywołało burzliwą scenę między mniejszością a marszałkiem, tak, że posiedzenie musiano przerwać.

Po wyjaśnieniu nieporozumienia p. Trinajstic ponowił swój wniosek i zażądał imiennego głosowania nad nim. Wniosek odrzucono. Podczas dalszych obrad przyszło ponownie do burzliwej sceny i przerwania posiedzenia, poczem na wniosek p. Bartola posiedzenie zamknięto.

Powstanie w Macedonji.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Stambuł. Przybyło tu czterech belgijskich oficerów, angażowanych dla przeprowadzenia reformy żandarmerji w trzech wilajetach macedońskich.

Stambuł. Ambasadorowie austro-węgierski br. Calice i rosyjski Sinowiew wręczyli wczoraj Porcie notę, odnoszącą się do unhwał, powz'ętych na zjeździe monarchów w Mürzsteg, jakoteż instrukcje, które odnośnie do tych uchwał, otrzymali od swych rządów.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Wiec akademicki.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem odbył się w „Collegium novum" w sali Kopernika wiec akademicki w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim. Przewodniczył akad. Michejda. Brało udział przeszło 400 słuchaczy i słuchaczek.

Ze Lwowa przybył jako delegat Czytelni akademickiej akad. Stroński.

Po burzliwych obradach uchwalono rezolucję, zaproponowaną przez akad. Smoleńskiego, opiewającą: „Wobec faktu, że brutalne znieważenie osoby rektora uniwersytetu lwowskiego przez studentów ruskiej narodowości, jest czynem nietylko w najwyższym stopniu uwłaczającym powadze wszechnicy, lecz także przedewszystkiem z góry obmyśloną i planowo przeprowadzoną manifestacją polityczną przeciw polskiemu charakterowi uniwersytetu lwowskiego, młodzież wszechnicy Jagiellońskiej, zebrana na wiecu dnia 22 października 1903, potępia ów barbarzyński czyn i wyraża uznanie za stanowcze strzeżenie praw polskości rektorowi uniwersytetu lwowskiego".

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odczytano rezygnację dra Staniszewskiego z urzędu II. wiceprezydenta miasta z powodu objęcia urzędu w Kasie oszczędności m. Krakowa. Rada uchwaliła wniosek nagły r. Miedniaka, aby magistrat wraz z izbą handlową poczynił kroki celem zapewnienia rękodzielnikom dostawy mundurów dla podurzędników i służby kolei państwowej. Dotychczas wykonywa je zakrajowy zakład więzienny, a miarę bierze jeżdżący po stacjach więzień pod eskortą dozorcy z bagnetem. Uchwalono dalej list fundacyjny fundacji ś. p. Ludomira Prószyńskiego dla literatów polskich.

Na posiedzeniu tajnem toczyła się dyskusja w sprawie wyboru dyrektora wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego. Wyboru nie dokonano z powodu braku kompletu.

Czesi a rząd.

Praga. Komitet wykonawczy młodoczeski, po referacie p. Strańsky'ego o konferencji z dr. Körberem w sprawie reformy ordynacji wyborczej na Morawach, jednomyślnie stwierdził, że w stosunku posłów czeskich do rządu dra Körbera nie nastąpiła żadna zmiana przez to, że posłowie czescy sejmu morawskiego wyrazili gotowość brania udziału w sprawie reformy wyborczej, ponieważ według zapatrywania czeskich posłów na Morawach akcja taka nie jest w żadnym związku ze stanowiskiem wszystkich posłów czeskich do rady państwa wobec teraźniejszego rządu.

Ks. Ludwika saska.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do *N.W. Tagblattu* donoszą z Drezna, że księżna Ludwika saska wystosowała do swego dawnego męża następcy tronu, ks. Fryderyka Augusta, pismo, w którem błaga go o pozwolenie jej widzenia się z dziećmi, gdyż ginie z tęsknoty do nich i w którem prosi go o przebaczenie za wszystko złe, które mu uczyniła. List ten na królewiczu wywarł wielkie wrażenie. Odpisał jej własnoręcznie, że chętnie zezwoliłby jej na widzenie się z dziećmi, tembardziej, że one również tęsknią do matki ale nie może sam w tej sprawie rozstrzygać.

Opowiadają, że król jest niewzruszony i nieubłagany, ale sądzą, że będzie musiał zgodzić się na pozwolenie księżnej widzenia się z dziećmi.

Kartel naftowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kartel naftowy wczoraj jeszcze nie przyszedł do skutku, ale jest bliskim ukończenia. Znana rafinerja węgierska nie chce odstąpić od swych żądań i dlatego pozostanie prawdopodobnie poza kartelem.

Złożenie mandatu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł do rady państwa z m. Pilzna, Młodoczech p. Franciszek Schwarz, zawiadomił prezydjum izby, iż składa swój mandat.

O uniwersytet włoski.

Tryjest. (Tel. wł.) Redaktor dziennika *Piccolo* rozmawiał z p. Koerberem i pytał go, jak stoi sprawa uniwersytetu włoskiego. P. Koerber miał odpowiedzieć, że sprawa ta będzie korzystnie załatwioną. Na dalsze pytanie, czy uniwersytet ten będzie założony w Tryjeście, odrzekł p. Koerber, iż nie może dać na to odpowiedzi.

Sejm bawarski.

Monachium. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu bawarskiego prezydent gabinetu Podewils, omawiając stosunek Bawarji do Rzeszy niemieckiej, podniósł, iż rarówno Bismarck, jak i hr. Buelow, oświadczyli, iż za pierwsze swe zadanie uważają utrzymanie związku państw w Rzeszy i niedopuszczenie do naruszenia autonomji państw związkowych bez ich zezwolenia.

W końcu oświadczył, iż co się tyczy przyznania dyjet posłom do parlamentu niemieckiego, to Bawarja nie jest temu przeciwną.

Wybory do sejmu saskiego.

Drezno. Przy wczorajszych wyborach do sejmu w 29 okręgach wybrano 17 konserwatystów, 9 narodowych liberałów, 1 ze stronnictwa reformy, 1 dzikiego i 1 wolnomyślnego. Sejm składa się więc z 56 konserwatystów, 23 narodowych liberałów, 1 dzikiego, 1 wolnomyślnego i 1 posła ze stronnictwa reformy.

Wybory w Bułgarji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z dobrego źródła telegrafują z Sofji, że walka wyborcza w Bułgarji przybrała wręcz okropne rozmiary i zwraca się głównie przeciw księciu Ferdynandowi. W kilku miejscowościach spalono jego portrety. Danewa ogłaszają za zdrajcę i szpiega tureckiego. Wpewnej miejscowości przyszło do tak gwałtownych zaburzeń, że żandarmerja musiała użyć broni i zabiła wiele ludzi. W wielu miejscowościach podczas bójek zraniono mnóstwo osób. Liczba ranionych osób wynosi przeszło 400.

Na dalekim Wschodzie.

Tokio. Do Biura Reutera donoszą z Pekinu, że poseł rosyjski wręczył księciu Kingowi obszerną notę z oświadczeniem, że w razie wmieszania się w kwestję mandżurską ze strony Chin, Rosja przedsięweźmie przeciw Chinom stanowcze kroki, jeżeliby Chiny stanęły po stronie Japonji. Postępek ten Rosji w czasie, gdy rokowania z Japonją jeszcze trwają, wywołał tu wielkie wzburzenie.

Lord Methuen w Wiedniu.

Wiedeń. O godz. 6 wieczorem odbył się w Schoenbrunie obiad na cześć lorda Methuena; wziął w nim udział ambasador Plunkett z personalem ambasady, hr. Gołuchowski, ministrowie Pittreich, Welsersheimb i inni dygnitarze. Po obiedzie odbył się *cercle*.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym. Król przyjmie dziś Zanardellego. Dzienniki sądzą, że przesilenie rychło się skończy i że Giolitti zostanie prezydentem gabinetu.

Strejki.

Praga. W fabrycie grzebieni celuloido-

wych w Lipowie (Lieben), wstrzymało się od pracy 120 robotników.

Tryjest. Członkowie subkomitetu przybocznej rady przemysłowej z prezesem, członkiem izby panów p. Kruppem na czele i delegatami ministerstwa, wyjechali do Dalmacji, celem studjów.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Piątek, 23 października.
Teatr miejski: „Madame Sherry", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.
Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.
W Towarzystwie lekarskiem lwowskiem: Posiedzenie naukowe. Początek o godzinie 6 wieczorem,
W Stow. kupców i młodzieży handlowej: Zebranie celem omówienia spraw doniosłych. Początek o godzinie 9 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (23): Jana Kapistrana. — Włastymira. — (10): Jewłampia. Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godzinie 4 minut 49.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 3° R. Pochmurno.

Z uniwersytetu. Minister oświaty zatwierdził uchwały odnośnych wydziałów prawniczych, przyznające *veniam legendi* starszemu inspektorowi podatkowemu drowi Jerzemu Michalskiemu, jako docentowi skarbowości i austrjackiego prawa skarbowego na Uniwersytecie Jagiellońskim i drowi Józefowi Buzkowi, jako docentowi prawa administracyjnego na uniwersytecie lwowskim.

Zmiany w starostwach galicyjskich. Kierownictwo starostwa w Białej obejmie starosta Grodzicki, przydzielony obecnie do prezydjum namiestnictwa lwowskiego. Starosta Zygmunt Pietruski przeniesiony z Mościsk do Bóbrki, a starosta Antoni Pogłodowski z Sanoka do Mościsk.

Radca Wacław Zalewski, przydzielony obecnie do ministerstwa spraw wewnętrznych, przenosi się do Lwowa i obejmie w początkach listopada biuro prezydjalne namiestnictwa.

Kolej Lwów-Podhajce. Wydział krajowy uchwalił przedłożyć sejmowi sprawozdanie z wnioskiem o podwyższenie dotacji krajowej na budowę kolei Lwów-Podhajce o 500.000 koron, tj. z kwoty 1,500.000 do wysokości 2 miljonów koron. W ten sposób pozostałaby jeszcze kwota 350.000 koron, którą mają pokryć strony interesowane.

Pogrzeb śp. hr. Alfredowej Potockiej odbył się wczoraj w Łańcucie, przy tłumnym udziale publiczności i włościan. Trumnę z wagonu przeniesiono na karawan sześciokonny, poczem olbrzymi kondukt, prowadzony przez ks. kanonika Zauderera, ruszył ku kościołowi. Wszystkie sklepy na znak załoby pozamykano. U wejścia do kościoła przyjął śmiertelne szczątki biskup przemyski ks. Pelczar, który następnie w otoczeniu duchowieństwa, odprawił żałobną mszę św. Ks. kanonik Zauderer wypowiedział żałobną mowę. Pogrzeb zakończył się o godzinie 3. Trumnę złożono w krypcie podziemnej obok trumny ś. p. hr. Alfreda Potockiego.

Zwłoki ś. p. hr. Potockiej ubrane były, stosownie, do jej ostatniego życzenia, w habit tercjarski.

Popadł w pułapkę. Aresztowano wczoraj niejakiego Marjana Kleina, pisarza, który domagał się gwałtownie pieniędzy od swej siostry, pozostającej w obowiązku gospodyni u p. N. Ponieważ pretensje pana brata zbyt często powtarzały się, siostra nie uczyniła tym razem zadość i chciała go napędzić, ale srodze za to odpokutowała. Braciszek zirytowany odmową, rozbił jej szczotką do zamiatania głowę, a na dobitek groził jej blaszaną łopatką zabiciem. Na indeksie policyjnym uwidocznione jest nazwisko Kleina w rubryce notarycznych złodziei. Przedtem, nim odsiedzi karę za siostrę, czeka go więzienie przez czas 3 miesięczny za kradzież pierścionka. Aby nie uchodzić tej „powinności" przymknięto Kleina zaraz wczoraj. Przypadek tedy zrządził, że poszukiwany przez władze Klein, sam popadł w ręce sprawiedliwości.

Pożar w Persenkówce. Wczoraj, jak donieśliśmy wybuchnął pożar w folwarku należącym do gminy m. Lwowa za rogatką stryjską w Persenkówce. Zgorzały dwie stodoły z krescencją i stóg siana. Lwowska straż pożarna zlokalizowała ogień. Szkoda ubezpieczona wynosi około 4000 kor.

Samobójstwo. Tryjest. (Tel. wł.). Odebrała tu sobie życie, wyskoczywszy z okna III piętra, żona dyrektora tutejszej poczty, Similicha. Samobójczyni, jako studentka medycyny, usiłowała już była dwa razy odebrać sobie życie. Sądzą, że powodem rozpaczliwego czynu, była manja samobójcza.

Napad na pociąg. Petersburg. (Tel.) Koło stacji Birjubowo, na kolei kazańskiej, rabusie napadli na pociąg towarowy i zrabowali jeden wagon towarowy.

Dział ekonomiczny.

— **Wywóz cukru.** Wiedeń. (Tel.) Według łachowych obliczeń, obniżył się z powodu wprowadzenia słynnej *surtaxy* na cukier, wywóz austrjackiego cukru do Węgier we wrześniu br. o 16.767 cetn. metr. w porównaniu z wywozem we wrześniu roku ubiegłego. Obniżenie to wywozu odpowiada stracie w wysokości 800.000 koron, w pierwszym miesiącu prawomocności *surtaxy*.

— **Wiedeń.** Na targu tutejszym daje się czuć brak dowozu spirytusu. W stosunku do tej samej pory z. r. oferty wpływają bardzo skromnie. Dlatego spirytus podskoczył znowu o 60 hal. na hektolitrze.

— **Wiedeń** 22 października. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 8·30 do 8·70 (silnie), żyto 6·75 do 6·90 (bardzo silnie), jęczmień 7·10 do 8·50 (słabo), kukurydza 6·50 do do 6·70 (dobrze), owies 5·75 do 5·90 (silnie), rzepak 11·10 do 11·40 (pewnie). Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 22 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·—, Akcje węg. Zakł. kred. 730·—, Akcje Anglobanku 272·50, Akcje Unionbanku 524·50, Akcje Laenderbanku 419·—, Akcje Bankvereinu 481·—, Akcje Bodencredit 938·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcje kolei państw. 658·—, Akcje kolei południ. 78·25, Kolei Elbethal 424·—, Acje kolei Północnej 5450, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·—, Akcje Alpiny 384·—, Akcje Rima Muranji 468·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1785·—, Akcje fabryki broni 367·—, Akcje tureckie tytoniowe 354·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1095·—, Oblig. węg. indemn. 97·60, Renta majowa 100·15, Austr. renta koron. 100·15, Węgierska renta kor. 97·80, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·45, 4 proc. listy Banku hipot. 98·60 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·45, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 130·—, Marki 117·35, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 22 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 282·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 129·70; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 231·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 22 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·55 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 43·40 do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 22 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·—, Staatsbahny 141·25, Disconto Comandit 193·50, Berlińskie Towarz. handl. 158·90, Laura 241·40, Bochumy 191·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 162·40, Kolej morza Śródziemnego 95·10, Kolej Meridionalna 134·40, Losy tureckie 138·90, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 202·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 440·—, Lombardy 16·—, Kolej Henry 107·40, Niemiecki bank narodowy 122·25, Kanada Profered 120·90, Akcje żeglugi hamburskiej 106·75; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·90.

— **Berlin** 22 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 22 października. Austrjackie kredyty 209·50, Kolej państw. —·—, Disconto 194·—, Laura —·—.

— **Paryż** 22 października. 3 prc. renta 97·07, mąka 32·20.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, karty i listy ślubne poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie przy placu Marjackim. 705

Cukiernia krakowska ulica Fredry we Lwowie poleca znakomite ciastka po 3 ct. 613

Garnitur mebli 6 foteli, kanapa za cenę 50 koron, Franciszkańska 17. — Wiadomość u dozorcy lub u p. Żaklińskiej, przy ulicy Wałowej l. 14. 727

Kupię realność mniejszą z małym długiem, blisko tramwaju. Adres: A. 45 poste restante Lwów, pośrednictwe wykluczone. 712

Księgi handlowe i gospodarcze wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie przy placu Marjackim. 724

Mleczarnia z kompletnem urządzeniem z powodów familijnych zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Poszukuje się zaraz młodych panów grających na skrzypcach i flecie. Chodorowzkiego 2, parter. 729

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi fortepianu najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Student wyższego gimnazjum, kształcący się o własnych siłach, a muszący w najbliższych dniach zapłacić czesne, prosi Czcigodnych osób o łaskawą pomoc. Łaskawe datki przyjmie Redakcja „Dziennika Polskiego" pod adresem K. S. Studiosus.

Teofila Nowakowska udziela deklamacji, wymowy i gry scenicznej. Gmach Skarbka II. p.. drzwi nr. 37. 728

50.000 koron wynosi główna wygrana loterji kolejowej „Flugrad". Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia. Razem 9999 wygranych w gotówce za potrąceniem 10 prc. Cena losu 1 korona, 6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów 10 kor. Do nabycia w kantorach i trafika h lub w kantorze wymiany Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek gł. 5. 717

†

Józef Czyżewski

emerytowany urzędnik c. i k. krajowej dyrekcji skarbu

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22 października 1903 r., w 72 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 24 października br. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby Rynek l. 4 na cmentarz Łyczakowski, na który stroskana rodzina zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół.

Lwów, dnia 22 października 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskieg.